



GAZETA SEKCJI KRAJOWEJ
GÓRNICWA WĘGLA KAMIENNEGO
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

CZERWIEC 2010

NR 6 (82)

ISSN 1425-8021

W NUMERZE:

56 tysięcy dla Kutza

Przyjęta w ekspresowym tempie ustawa, która weszła w życie w październiku ub. r., umożliwiła posłom jednoczesne pobieranie pieniędzy z ZUS oraz parlamentarnej pensji. Jak doniósł Fakt, na nowych przepisach najbardziej skorzystał poseł Kazimierz Kutz (PO), który w skali ostatniego kwartału ub. r. zyskał 56 tysięcy zł.

strona 2

Prawdziwe oblicze prezesa JSW



- Standaryzacja płac miała nastąpić w wyniku porozumienia zawartego w dniu 31 stycznia 2008 roku, a do chwili wejścia związków zawodowych w spór zbiorowy z Zarządem JSW ten ostatni nie zaproponował pracownikom nic - ten oraz inne zarzuty, m.in. w sprawie układu zbiorowego pracy, kierują wobec prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej Jarosława Jagodzińskiego związkowcy z organizacji zrzeszonych w Reprezentatywnym Porozumieniu Związków Zawodowych. Sytuacja w Spółce jest wciąż napięta.

strona 5

„S” przeciwko oszczędnościom na bhp

Kazimierz Grajcarek z Sekretariatu Górnicztwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” zwrócił się do wszystkich posiadających informacje o oszczędnościach na bezpieczeństwie pracy górników, aby podzielił się nimi z największą górniczą organizacją związkową, co umożliwi skuteczną interwencję Związku w tego typu przypadkach. Piszemy o pierwszych dwóch przykładach takich oszczędności.

strona 7

Solidarność Górnicza

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

WYBORY PREZYDENCKIE 2010

Nieobecni nie mają racji

W niedzielę, 20 czerwca będziemy wybierać Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Twój głos jest ważny! Może to już nieco wyświechtane hasło, zwłaszcza że pamięć polityków bywa krótka. Co innego obiecują w wyborach, a co innego później robią - tak myśli większość z nas, ale prawda jest też taka, że ta krótka chwila zdecyduje o tym czy będzie nam się żyło w Polsce lepiej, czy gorzej. Zwłaszcza jeśli spojrzymy na to przez pryzmat interesów naszego, górniczego środowiska.



(fot. Archiwum SG)

Prezydent ma ograniczony wpływ na kreowanie rzeczywistości gospodarczej. To nie on w istocie zdecyduje czy górnictwo będzie doinwestowane, czy nasz rodzimy węgiel obroni się przed zagraniczną konkurencją, ani czy kopalnie zostaną sprywatyzowane. Niemniej Prezydent jest ostatnią instancją kontrolną nad Parlamentem i Rządem. Od jego podpisu zależy czy ustawy godzące w interes branży i środowiska wejdą w życie. A zagrożenie jest wiele, choćby emerytury górnicze, na które już niejedną raz politycy różnych maści próbowali dokonać zamachu.

Stojąc przed wyborem Pierwszego z Polaków warto wiedzieć, jakie poglądy reprezentują najbardziej poważni kandydaci.

Przed górnictwem i górnikami stoi wiele poważnych problemów. W naszej opinii fundamentalne są trzy sprawy: czy węgiel będzie stanowił o bezpieczeństwie energetycznym kraju, zwłaszcza w obliczu klimatycznej hysterii?, czy kontrolę nad strategiczną branżą górniczą zachowa państwo, czy może kopalnie pójdą pod młotek i zmienią właściciela?, no i trzecia, poruszona już kwestia emerytur górniczych. Czy górnicy zachowają swoje uprawnienia do wcześniejszej emerytury, czy też zostaną poświęceni na ołtarz liberalnej polityki? O odpowiedzi na te pytania zwróciliśmy się do czterech najważniejszych kandydatów w tych wyborach (według przedwyborczych sondaży, ale i praktyki politycznej): Bronisława Komorow-

skiego, Jarosława Kaczyńskiego, Grzegorza Napieralskiego i Waldemara Pawlaka (czytaj na stronie 3).

Jasne, że wśród odpowiedzi znajdziecie więcej obietnic wyborczych niż deklaracji politycznych, zwłaszcza jeśli szanse na urząd są iluzoryczne. Warto jednak poznać choćby i namiastkę poglądów. Warto też sięgnąć do pamięci, bo za każdym z wymienionych polityków stoi dorobek własny, jak i reprezentującej go formacji politycznej. Niczego nie sugerujemy, każdy i tak wybierze własnego kandydata, własnego Prezydenta. Pamiętajmy tylko, że nieobecni nie mają racji.

NIEZALEŻNY PRZEGLĄD PRASY

Parlamentarzyści zadbali o siebie. 56 tysięcy zł emerytury dla Kutza

O przedruk artykułu z dziennika Fakt poprosili nas sami czytelnicy Solidarności Górniczej. Wobec niezwykle częstych ataków Kazimierza Kutza na polskie górnictwo, które - jego zdaniem - nie funkcjonuje według zdrowych mechanizmów rynkowych, za dużo kosztuje budżet państwa i powinno być powoli likwidowane, pytamy: jakie mechanizmy funkcjonują przy obliczaniu wysokości emerytury pobieranej przez posła Kutza?

- Władza umie zadbać, ale tylko o siebie - doniósł Fakt z 1 czerwca br. - Posłowie i senatorowie przegłosowali ustawę, która pozwala im na pobieranie nie tylko sejmowych pensji, ale także emerytur. Dzięki temu

starsi wiekiem parlamentarzyści co miesiąc dostają jeszcze więcej pieniędzy. I tak Kazimierz Kutz (81 l.) zainkasował niemal 56 tys. zł emerytury a Stefan Niesiołowski (66 l.) nieco ponad 13 tys. zł.

W dalszej części tekstu czytamy, że przyjęta w ekspresowym tempie ustawa, która weszła w życie w październiku ub. r., umożliwia posłom pobieranie pieniędzy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) oraz parlamentarnej pensji. Wcześniej musieli rezygnować ze świadczeń emerytalnych na

czas pobierania wynagrodzenia z Sejmu lub Senatu.

Jak obliczył Fakt, z jawnych oświadczeń majątkowych parlamentarzystów wynika, że na zmianach w skali ostatniego kwartału 2009 roku najbardziej skorzystał Kazimierz Kutz (Platforma Obywatelska) - 56 tysięcy zł, na co składa się emerytura za ten okres oraz odprawa. Zgodnie nowymi zasadami poseł Kutz, oprócz swojej pensji

Jak obliczył Fakt, z jawnych oświadczeń majątkowych parlamentarzystów wynika, że na zmianach w skali ostatniego kwartału 2009 roku najbardziej skorzystał Kazimierz Kutz (Platforma Obywatelska) - 56 tysięcy zł, na co składa się emerytura za ten okres oraz odprawa.

poselskiej, ma otrzymywać niemal 5 tys. zł emerytury miesięcznie.

Dziennikarze wyliczyli również korzyści innych parlamentarzystów: na tych samych zasadach co Kazimierz Kutz wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski (PO) zyskał 13,1 tys. zł, a była prezes ZUS Anna Bańkowska (Sojusz Lewicy De-



poseł Kazimierz Kutz (na zdjęciu) regularnie krytykuje niegospodarność, która - jego zdaniem - króluje w polskim górnictwie. Korzystna dla parlamentarzystów modyfikacja prawa, dzięki której mogą pobierać świadczenia emerytalne równoległe do niemalych pensji poselskich czy senatorskich, już jednak niegospodarnością nie jest, bo słowa krytyki ze strony znanego reżysera jakoś nie usłyszeliśmy. Moralność Kalego? (fot. Michał Kobylński, Wikipedia)

mokratycznej) niemal 9,8 tys. zł. Fakt zwraca uwagę, że Niesiołowski głosował wcześniej przeciwko pomysłowi wypłacenia dodatków najbardziej emerytom w Polsce, zaś pobierająca świadczenia emerytalne w

wysokości 3,2 tys. zł posłanka Bańkowska stwierdziła, że „wszyscy ludzie w Polsce mają prawo do pobierania emerytury”. Prawo - tak, a gdzie się podziałą przyzwitość?

(MJ)

MOIM ZDANIEM

Rozdwojenie jaźni prezesa Zagórowskiego

Jedną z podstawowych cech charakteru, którą powinien posiadać prezes spółki dążącej do debiutu giełdowego, jest powściągliwość w dobrze rozumianym tego słowa znaczeniu. Tymczasem Jarosław Zagórowski, który wszelkimi sposobami dąży do prywatyzacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej, nie potrafi być powściągliwy, kłapie językiem jak babka na straganie.



Prezes Zagórowski podczas niedawno zakończonego Europejskiego Kongresu Gospodarczego rozciął dość ponurą wizję śląskiego górnictwa, nie pomijając własnej spółki. Jego zdaniem węgiel ze Śląska, w tym z Jastrzębia, czyli unikatowy surowiec w skali europejskiej, przestaje być konkurencyjny wobec węgla z zagranicy. Winne temu są oczywiście związki dinozaurów (to ulubione ostatnimi czasy określenie prezesa JSW), bo nie godzą się na zmiany w układzie pracy. Winni są samorządowcy, którzy wszelkimi sposobami doją kopalnie. Winne jest też państwo, które kładzie górnictwu prawne kłody pod nogi (tu akurat nie sposób nie przyznać racji prezesowi Zagórowskiemu). I żeby było mało, Jastrzębska Spółka Węglowa zamiast zatrudniać fachowców musi sięgać, według słów jej prezesa, po pasjonatów, bo kto przy zdrowych zmysłach zechce pracować w węglu za 4 średnie krajowe?!

Skoro tak jest, pies z kulawą nogą nie powinien polakomić się na akcje Jastrzębskiej Spółki Węglowej, a tymczasem prezes

Zagórowski jest zdania, że spółka z giełdy mogłaby pozyskać 3-3,5 miliarda złotych. Czyżby szef JSW miał już gotowy prospekt emisyjny, że jest w stanie oszacować wpływ z prywatyzacji? Nie. To raczej kolejny przejaw gadulstwa Jarosława Zagórowskiego, który widać, że pominął się z powołaniem. Zamiast w biznesie mógłby robić karierę w polityce. Platforma Obywatelska czeka na takich walczaków. A może to efekt rozdwojenia jaźni czy osobowości wielorakiej Jarosława Zagórowskiego?

Prawda jest też taka, że zamiast kłapać językiem prezes JSW powinien wziąć się ostro do roboty, bo jak twierdzi jego kolega Włodzisław Hereźniak z Polskiego Koks, ceny surowca zaczynają powoli dorównywać tym rekordowym z 2008 roku. Hereźniak na łamach jednego z branżowych portali apeluje: „węgla, węgla i jeszcze raz węgiel”. Obawiam się jednak, że Jarosław Zagórowski nie jest w stanie odpowiedzieć na ten apel, bo zamiast przygotować spółkę do kolejnej fali koniunktury wołał dla 100 mln zł oszczędności w funduszu płacowym skrócić tydzień pracy do czterech dni, ograniczając tym samym front robót przygotowawczych. Śmiem twierdzić, że JSW nie potrzebuje prywatnych środków na inwestycje, bo przy unikatowości swojego produktu jest w stanie sama je wypracować. Zamiast tego potrzebuje bardziej odpowiedzialnego prezesa.

DOMINIK KOLORZ

WSPOMNIENIE

Cześć Jego Pamięci!



Henryk Szumiła. (fot. Marek Jurkowski, SG)

Kiedy odchodził na emeryturę, wcześniej wybrany do Rady Nadzorczej Katowickiego Holdingu Węglowego SA przez załogę, chciał

przenieść swoją dotychczasową działalność społeczną w zakresie ochrony praw pracowniczych do tego gremium. Jak zwykle, mały mi

kroczy, ale z zawziętością parł do przodu.

Tak było również z ustawą o zbywaniu mieszkań zakładowych. Niewielu wie, że wykup tych mieszkań zadziwczamy właśnie Henry-

kowi Szumile. Konsekwentnie pracując w zespole prof. Bieli doprowadził do możliwości ich wykupu.

Drogi Heńku, będzie nam brakowało Twojego uporu w dążeniu do celu, ale przede wszystkim Ciebie, również jako kompana przy stole biesiadnym.

KRZYSZTOF URBAN



Solidarność Górnica

Gazeta Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Adres: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. (0-32) 253 91 58

REDAKTOR NACZELNY: KRZYSZTOF LEŚNIEWSKI

REDAKTOR WYDANIA: M. JURKOWSKI

KOLEGIUM PROGRAMOWE:

R. BRUDZIŃSKI, B. VAR BOGYA DE CSEPY, M. OSTROWSKI

Druk: AGORA POLIGRAFIA sp. z o.o. w Tychach Nakład: 50 000 egz.

e-mail: solidarnosc.gornicza@gmail.com

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz listów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada.

Wybory prezydenckie 2010

Ankieta wyborcza Solidarności Górnicej. Na nasze pytania odpowiadają (lub nie odpowiadają) najważniejsi kandydaci w zbliżających się wyborach prezydenckich.



Bronisław Komorowski

brak odpowiedzi



Jarosław Kaczyński

Nieprawdą jest, że górnictwo to przeszłość, że to nierentowna gałąź gospodarki. Wiele krajów zwiększa wydobycie węgla. Wysoko rozwinięte kraje Zachodu rozumieją to i dlatego stawiają na czyste technologie węglowe, budują nowoczesne elektrownie węglowe. Górnictwo jest strategiczną, jedną z niewielu już gałęzi gospodarki, która pozostaje w rękach polskich. W czasach gdy bezpieczeństwo energetyczne odgrywa coraz większą rolę i jest niezwykle istotnym elementem bezpieczeństwa narodowego, górnictwo może służyć jego wzmocnieniu. Dlatego trzeba wzmocnić ten sektor narodowej gospodarki, w zmieniających się warunkach ekonomicznych szukać rozwiązań służących jego jak najlepszemu funkcjonowaniu, z korzyścią dla górników i dla całego kraju. Jako Prezydent, w ramach moich kompetencji, będę wspierał rozwój nowych technologii węglowych, tak byśmy mogli dokonać skoku technologicznego i być państwem niezależnym energetycznie. Będę zabiegał w Brukseli, na forum Unii Europejskiej, o sprawiedliwy i korzystny dla Polski podział limitu na emisję CO₂. Taki podział, który nie zmusi nas do zamykania kopalń i nie zablokuje budowy nowych elektrowni węglowych. To nie tylko kwestia bezpieczeństwa energetycznego. Tu chodzi o równe szanse rozwoju państw europejskich i uniknięcie drastycznych podwyżek cen energii elektrycznej.



Grzegorz Napieralski

Znaczenia węgla dla polskiej gospodarki nie da się przecenić. Polska energetyka oparta jest na węglu i przez wiele lat to się nie zmienia. Nasz kraj rocznie wydobywa ok. 85 mln ton węgla kamiennego oraz ok. 60 mln ton węgla brunatnego rocznie. Te surowce są naszym naturalnym zasobem energetycznym uniezależniającym nas od zewnętrznych dostawców, w przeciwieństwie do ropy naftowej i - póki co - gazu ziemnego. Te fakty są istotne i trzeba o nich pamiętać. Z górnictwem węglowym związanych jest bezpośrednio ponad 150 tys. pracowników, a w sektorze energetycznym pracującym na surowcach węglowych zatrudnionych jest drugie tyle. Zasoby węgla trzeba wykorzystywać i wydobywać wspomagając nowymi technologiami. Potrzebne są znaczące nakłady inwestycyjne dla utrzymania mocy wydobywczych. Sądzę, że Polska, jako kraj o bardzo znacznych zasobach paliw kopalnych, powinna się skoncentrować na ich wydobyciu i spalaniu w innowacyjny sposób, zmniejszający negatywne oddziaływanie na środowisko. Jest to możliwe (procesy podziemnego zgazowania, efektywniejszy proces spalania) i należy finansować badania nad przyspieszeniem ich wdrożenia.



Waldemar Pawlak

Węgiel kamienny i brunatny przez najbliższych 20 lat konsekwentnie pełnić będą rolę podstawowego paliwa energetycznego, stanowiąc stabilną podstawę systemu bezpieczeństwa energetycznego Polski. Ma to szczególne znaczenie wobec uzależnienia polskiej gospodarki od importu gazu i ropy naftowej. Takie stanowisko przedstawiam jako Minister Gospodarki i go nie zmienię jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Jeśli chodzi o rolę Prezydenta we wspieraniu poszczególnych branż czy sektorów gospodarczych to trzeba przyznać, że posiada on ograniczone możliwości. Wsparcie takie może być traktowane jako jeden z elementów polityki zagranicznej, chociażby wsparcia działań rządu dotyczącego umożliwienia udzielania pomocy publicznej dla sektora węglowego po 2010 roku. Byłoby to bardzo pożądane. Prezydent powinien przyczynić się do zmiany opinii o węglu. Przecież węgiel nie jest tylko surowcem do spalania, ale istnieją możliwości jego dalszej przeróbki i traktowania go jako surowca chemicznego. Są już technologie wykorzystujące węgiel do produkcji gazu syntezowego, paliw płynnych. Podejmowane są również różne innowacyjne prace badawcze nad wykorzystaniem węgla w innych technologiach. W tych przykładowych dziedzinach Prezydent powinien udzielać wsparcia sektorowi górnictwa.

1. Węgiel i bezpieczeństwo energetyczne kraju:

Czy bezpieczeństwo energetyczne kraju należy oprzeć na rodzimym węglu (kamiennym i brunatnym)? W jaki sposób Pan jako Prezydent, w obszarze swoich kompetencji, może wesprzeć sektor węglowy w Polsce?

brak odpowiedzi

2. Prywatyzacja górnictwa:

Czy uważa Pan, że sektor górnictwa węgla kamiennego w Polsce należy poddać procesowi prywatyzacji? Jeśli tak, za jaką formą prywatyzacji Pan się opowiada? Czy Skarb Państwa powinien zachować kontrolę nad firmami górnictwymi?

Należy ostrzegać przed bezrefleksyjną pełną sprzedażą przedsiębiorstw związanych z wydobyciem węgla, przed taką prywatyzacją przemysłu wydobywczego, przed wyprzedaniem kopalń i dostępu do złóż węgla czy miedzi, która może skutkować sprowadzeniem naszego kraju do roli dostawcy nieprzetworzonych surowców naturalnych. Nie oznacza to pełnego zamknięcia górnictwa przed kapitałem prywatnym, kapitałem obcym. Jeżeli prywatyzacja to powinna być to prywatyzacja przez giełdę, która przyniesie ze sobą środki finansowe i inwestycje, która będzie służyła modernizacji górnictwa i utrzymaniu miejsc pracy przy jednoczesnym zachowaniu decydującego wpływu państwa na ten ważny strategicznie sektor gospodarki. Trzeba uważnie przyglądać się wdrażaniu i realizacji planów rozwojowych, które miały być gwarancją pomyślnego funkcjonowania branży górniczej w przyszłości. Państwo nie powinno zostawiać tych przedsiębiorstw samym sobie. I nie chodzi tutaj o subsydiowanie. Chodzi o stworzenie dobrych warunków do rozwoju tego sektora w przyszłości.

Prywatyzacja jest faktem, wynikającym z przemian ustrojowych po 1989 roku. Przyniosła nie tylko sukcesy, ale także wiele ludzkiej krzywdy. Można ją kontynuować z wyłączeniem przedsiębiorstw strategicznych dla gospodarki kraju oraz świadczących podstawowe usługi dla ludności. Warto także poważnie przemyśleć stosowane metody i być może zmienić priorytety. Procesy prywatyzacyjne powinny się opierać o spółki pracownicze, zapewni to rozwój przedsiębiorstw i utrzymanie zatrudnienia. Doświadczenia minionych lat pokazały, że prywatyzacja nie jest lekarstwem na wszystko. Niech prywatyzacja będzie stosowana tam, gdzie dobrze spełnia swoją rolę, a nie za wszelką cenę. Doświadczenia wielu krajów europejskich wskazują, że także przedsiębiorstwa państwowe mogą być wzorem skutecznego funkcjonowania.

Prywatyzacja ma służyć przede wszystkim firmie, a co za tym idzie - jej pracownikom. Jest to szansa na pozyskanie funduszy na rozwój spółek i ich modernizację. Poprawa komfortu i bezpieczeństwa pracy może zostać osiągnięta przez realizację odpowiednich przedsięwzięć inwestycyjnych. Jestem za zachowaniem przez Skarb Państwa pakietu kontrolnego w spółkach węglowych. Zresztą, zachowanie kontroli nad strategiczną dla bezpieczeństwa energetycznego Polski branżą jest wyrazem realizacji „Polityki energetycznej Polski do 2030 r.”. Przyjęty przez rząd dokument zakłada, iż zasadność prywatyzacji, wolumen akcji i czas debiutu będą analizowane pod kątem realizacji celów polityki energetycznej. Jednym z ustaleń rządu jest również konieczność uzgodnienia ze stroną społeczną procesu prywatyzacji spółek. Takie uzgodnienia w dokumentach rządowych poczyniono ze stroną społeczną i należy je przestrzegać. Dlatego moim zdaniem prywatyzacja w górnictwie węgla kamiennego jest potrzebna. Rozpatrywana prywatyzacja pracownicza ma zastosowanie dla spółek węglowych w bardzo ograniczonym zakresie, ze względu chociażby na wielkość tych firm. Dlatego, uważam, że najlepszą drogą jest prywatyzacja poprzez giełdę.

brak odpowiedzi

3. Emerytury górnicze:

Czy wraz z wyborem Pana na urząd Prezydenta należy spodziewać się zmian przepisów o emeryturach górniczych? Jak Pan jako Prezydent zachowa się wobec nowelizacji rozwiązań prawnych działających na niekorzyść górników?

Wszyscy zdajemy sobie sprawę jak ciężka jest praca górnika. Dlatego nie mogę zgodzić się na takie rozwiązania prawne, które będą niekorzystne dla górników. Zławsza, że nie mówimy przecież o nadawaniu nowych dodatkowych przywilejów, ale o zachowaniu dotychczasowych.

Pragnę wyraźnie powiedzieć, nie ma „przywilejów górniczych” - gdyby tak było, jak sądzić cała masa ludzi „czekałaby w kolejce do uprawiania tego zawodu”, a tak przecież nie jest. Czym innym są i powinny pozostać szczególne zabezpieczenia ciężkiej i niebezpiecznej pracy pod ziemią. Emerytury górnicze zawsze towarzyszyły pracy górniczej. Polska nie jest wyjątkiem w Europie pod tym względem. Nie zgodzę się na likwidację emerytur górniczych, byłoby to nieuczciwie w stosunku do tych, którzy wykonują tak ciężką i niebezpieczną pracę.

Praca górników jest szczególna, chociażby ze względu na występujące zagrożenia dla życia i zdrowia. Jest ich bardzo dużo: metanowe, tąpnięcia, wybuchem pyłu węglowego, pożary, klimatyczne, wyrzutami gazów i skał, wodne, radiacyjne, działaniem pyłów szkodliwych dla zdrowia. Ze zagrożenia te występują rzeczywiście przekonałem się w ubiegłych latach. Oby takich więcej wypadków nie było. Dlatego górnicy pracujący na dole kopalni mają prawo do szczególnego traktowania. Słyszę nieraz w mediach, że należy odebrać górnikom pracującym w kopalniach podziemnych możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę. Tak, tylko większość z tych piszących, czy wygłaszających taką opinię nigdy nawet nie zwiędziła kopalnię podziemną i warunki pracy tam panujące. Trzeba by też zwrócić uwagę, że odrębne uregulowania górniczych systemów emerytalnych były powszechne w Europie i są utrzymywane tam gdzie jest górnictwo węglowe. Nie wyjaśnia tego siła lobbingu górniczego, ale właśnie zagrożeniem dla ich życia i zdrowia. Te przesłanki - moim zdaniem - przesądzają, że jeżeli pojawią się przepisy prawne działające na niekorzyść górników Prezydent powinien je zawetować.

Błogosławiony kapelan „Solidarności”

Po 25 latach od męczeńskiej śmierci z rąk funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa komunistycznej Polski ksiądz Jerzy Popiełuszko został wyniesiony na ołtarze. W uroczystościach beatyfikacyjnych kapelana „Solidarności”, które odbyły się 6 czerwca na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, uczestniczyło – według policji – 140 tys. osób.

Uroczystościom beatyfikacyjnym księdza Jerzego Popiełuszki na warszawskim placu Józefa Piłsudskiego, które odbyły się w niedzielę 6 czerwca, przewodniczył wysłannik papieża Benedykta XVI prefekt watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonicznych abp Angelo Amato. Mszę koncelebrowało ok. 100 biskupów i 2 tys. księży. Wśród 140 tys. wiernych uczestniczących w nabożeństwie obecna była mama księdza Marianna Popiełuszko. Rzucały się też w oczy liczne flagi Polski i NSZZ „Solidarność”, co nie mogło dziwić, skoro nowy błogosławiony jeszcze za życia identyfikował się z wartościami głoszonymi przez Związek.

Zło dobrem zwyciężył

Nad ołtarzem zbudowanym na placu Piłsudskiego umieszczono słowa świętego Pawła, które powszechnie uważa się za „motto” posługi duchownej księdza Jerzego: „Zło dobrem zwyciężaj”. Do słów tych nawiązał przebywający z pielgrzymką na Cyprze papież Benedykt XVI, który zwrócił się do zgromadzonych na warszawskich uroczystościach: - *Serdeczne pozdrowienie kieruję do Kościoła w Polsce, który (...) raduje się wyniesieniem na ołtarze księdza Jerzego Popiełuszki. Jego ofiarna posługa i męczeństwo są szczególnie*



Ołtarz na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie zdominował napis „Zło dobrem zwyciężaj” - słowa świętego Pawła, będące głównym „mottom” posługi kapłańskiej księdza Jerzego Popiełuszki. (fot. Wojciech Obremski, Solidarność Zagłębia Miedziowego)

znakiem zwycięstwa dobra nad złem. Niech jego przykład i wstawiennictwo budzi gorliwość kapłanów i rozpalą miłość wiernych.

W wygłoszonej homilii abp Angelo Amato przypomniał, że zamordowany 19 paź-

dziernika 1984 roku ksiądz przy pomocy duchowych środków domagał się wolności sumienia obywatela i kapłana. - *Lecz zgnębna ideologia nie znosiła prawdy i sprawiedliwości. Dlatego ten bezbranny kapłan był śledzony,*



We mszy świętej, podczas której wysłannik papieża Benedykta XVI odczytał dekret o ogłoszeniu księdza Jerzego błogosławionym, udział wzięła matka kapelana „S” Marianna Popiełuszko. (fot. Wojciech Obremski, Solidarność Zagłębia Miedziowego)

prześladowany, aresztowany, torturowany, a ostatecznie brutalnie związany i, choć jeszcze żył, został wrzucony do wody - przypomniał wydarzenia sprzed ponad 25 lat abp Amato. Męczeńska śmierć księdza Popiełuszki z rąk funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa PRL była wynikiem tego że, jak powiedział prefekt Kongregacji Spraw Kanonicznych, „religia, Ewangelia, godność osoby ludzkiej, wolność nie były pojęciami zgodnymi z ideologią marksistowską”.

Uroczystości zakończyła kilkugodzinna procesja z re-

likwiami błogosławionego. Wielotysięczny tłum wyruszył z placu Piłsudskiego i szedł ulicami Warszawy, docierając do Świątyni Opatrzności Bożej w dzielnicy Wilanów. Tam, po nabożeństwie, podczas którego po raz pierwszy odśpiewano litanie do błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, relikwie umieszczono w tzw. Panteonie Wielkich Polaków.

13 lat procesu beatyfikacyjnego

Proces beatyfikacyjny księdza Jerzego Popiełuszki oficjalnie otwarto w 1997 roku. Najpierw przebiegał on na poziomie diecezjalnym, potem sprawą zajęła się watykańska Kongregacja Spraw Kanonicznych. 19 grudnia ub. r. papież Benedykt XVI podpisał dekret o męczeństwie duchownego, a 15 lutego br. arcybiskup warszawski Kazimierz Nycz wyznaczył datę uroczystości ogłoszenia księdza Jerzego Popiełuszki błogosławionym na 6 czerwca.

MAREK JURKOWSKI



Spuśćmy głowy, by nie natknąć się na Jego wzrok

Młodzi ludzie, dla których ks. Popiełuszko jest tylko postacią historyczną, zapewne wyobrażają sobie, że w 1984 r. szwadron śmierci Jaruzelskiego i Kiszczaka zamordował kapłana ukochanego przez cały naród i Kościół. Nie zdają sobie sprawy, ile analogii istnieje między dniem dzisiejszym a panującą wówczas atmosferą.

Warto więc przypomnieć, że w tamtych czasach co do postawy księdza Popiełuszki nie było jednomyślności, powszechnego podziwu, wdzięczenia, a ci, którzy dostrzegali jego wielkość, poświęcenie i patriotyzm niestety byli w mniejszości.

Reżimowe media przedstawiały Jerzego Popiełuszko jako

jątrzącego wicherzyciela, który zamiast łączyć, dzieli Polaków, a jego kazania nazywano „seansami nienawiści”. Czy czegoś to wam nie przypomina?

Z siatki esbeckich donosicieli, jaka opłatała kapłana, jednym z bardziej zasłużonych był wioletołtni autorytet Gazety Wyborczej, ksiądz Michał Czajkowski, TW „Jankowski”, któ-

ry przez niemal ćwierć wieku był komunistycznym szpiclem.

Jeśli chodzi zaś o stosunek kościelnej hierarchii wobec księdza Jerzego, to żyją do dziś osoby, które powinny się wstydzić.

Zastanawiam się często, co by się działo dzisiaj, gdyby ksiądz Jerzy Popiełuszko nie zginął za-

modowany w 1984 r., lecz żył nadal między nami. Wydaje mi się, a w zasadzie jestem pewien, że byłby bohaterem kpín różnych Wojewódzkich, Majewskich i Figurskich, a tabuny różnych Kuźniarów i podobnych mu TVN-owskich funkcjonariuszy frontu ideologicznego waliłoby w kapłana jak w bęben bez żadnych hamulców, tak jak tylko oni to potrafią.

A jaka byłaby jego pozycja w polskim kościele? Tu mamy pewną odpowiedź. Są nią losy księdza Stanisława Małkowskiego, kapelana „Solidarności”, przyjaciela księdza Jerzego i numeru jeden na liście księży wytypowanych do zamordowania przez SB.

Ten bohaterski kapłan, który jakimś cudem ocalał, ma zakaz wygłaszania homilii, spowiednia, a odprawiać Mszę Świętą wolno mu tylko w koncelebrze, czyli broń Boże samodzielnie.

Dzieje się to wszystko 26 lat od pamiętnej zbrodni, a winni jesteśmy temu my wszyscy.

Dlatego też podczas uroczystości beatyfikacyjnych na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie spuśćmy wszyscy skromnie głowy, by nie napotkać nagle wzroku księdza Jerzego Popiełuszki. Wyobrażacie sobie, jaki to byłby wstyd spojrzeć mu dzisiaj prosto w oczy?

MIROSLAW KOKOSZKIEWICZ
(WWW.NIEZALEZNA.PL,
KOKOS26.SALON24.PL)

Biegiem na beatyfikację

Na placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie zakończyła się pielgrzymka biegowa zorganizowaną przez Akcję Katolicką z Knurowa (parafia św. Cyryla i Metodego), Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność” i Społeczny Komitet Pamięci Górników KWK „Wujek” Poległych 16 Grudnia 1981 Roku. Współorganizatorami wydarzenia, które w szczególny sposób upamiętniło beatyfikację księdza Jerzego Popiełuszki, były urzędy miast Katowice i Knurów.

Bieg Pamięci, bo taką nazwę przyjęto dla pielgrzymki biegowej z Katowic do Warszawy, odbył się pod patronatem honorowym abpa katowickiego **Damiana Zimonia**, prezydenta Katowic **Piotra Uszoka**, prezydenta Knurowa **Adama Ramsa**, szefa śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” **Piotra Dudy** i przewodniczącego Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK Wujek Poległych 16 Grudnia 1981 roku **Krzysztof Pluszczyk**. Uczestniczyło w nim 16 osób: **Marian Gruszka**, **Adam Hasa**, **Karolina Kondrat**, **Czesław Kostrzak**, **Witold Kuć**, **Szymon Masarczyk**, **Szymon Pacia**, **Małgorzata Rzepka**, **Marian Stefański**, **Edward Włodarski**, **Grzegorz Wójcik** oraz **Ryszard Maksym** (kierowca), **Sławomir Pacia** (kierowca, opiekun) i **Tomasz Rak** (fotograf).

Spełnione marzenia

Pielgrzymi zebrali się pod katowickim Pomnikiem Dzieci z Wujka 5 czerwca, dzień przed warszawskimi uroczystościami beatyfikacyjnymi, o godz. 7. Bieg rozpoczęło uroczyste odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego. Następnie głos zabrał prezes parafialnego oddziału Akcji Katolickiej z Knurowa **Marian Gruszka**, pomysłodawca całego przedsięwzięcia. - *Jeśli mówimy ksiądz Popiełuszko, to my-*



(fot. Tomasz Rak)

ślimy „kapelan »Solidarności«”. W „Solidarności” tryska żródło wolności i sprawiedliwości. Stąd też patronat pana Piotra Dudy, przewodniczącego

Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Gruszka wspominał również o tym, że kiedy we wrześniu 2006 roku maratonczycy rozpoczęli pielgrzymowanie do grobu księdza Jerzego Popiełuszki, myśl o rychłej beatyfikacji kapłana leżała w sferze modlitw i ma-

rzeń. - Siła modlitwy jest ogromna, a marzenia się

Pielgrzymi zebrali się pod katowickim Pomnikiem Dzieci z Wujka 5 czerwca, dzień przed warszawskimi uroczystościami beatyfikacyjnymi, o godz. 7. Bieg rozpoczęło uroczyste odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego. W dalszej części uroczystości odtworzono fragment homilii księdza Popiełuszki, młodzież szkolna recytowała wiersze. Specjalnego błogosławieństwa na trudy pielgrzymowania udzielił biskup katowicki Gerard Bernacki.

spełniają. Dzisiaj jest radosny dzień. Biegniemy do Warszawy na uroczystości beatyfikacji księdza Jerzego. Na trudy pielgrzymowania obraliśmy sobie słowa z Pisma Świętego: „Ci co zaufali (...) Bogu (...) otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia”.

W dalszej części uroczystości odtworzono fragment homilii księdza Popiełuszki, młodzież szkolna recytowała wiersze. Specjalnego błogosławieństwa na trudy pielgrzymowania udzielił biskup katowicki **Gerard Bernacki**.

Na chwałę Bogu, ku czci księdza Jerzego

Sygnal do startu dali wiceprezydent Katowic **Józef Kocurek** i wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S” **Sławomir Ciebiera**. Pielgrzymi biegli wspólnie ulicami Katowic, a



(fot. Tomasz Rak)

jeszcze przed opuszczeniem granic miasta rozpoczęła się pierwsza zmiana sztafetowa. Pierwszego dnia biegacze pokonali 230 km.

Drugi dzień pielgrzymki rozpoczął się od pobudki o godz. 2. W Jankach na uczestników Biegu Pamięci czekała kilkudziesięcioosobowa grupa rowerzystów Akcji Katolickiej oraz trzy radiowozy policji. Odcinek od Janek do placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie (15 km) pielgrzymi pokonali zwartą grupą.

W pobliżu placu Piłsudskiego biegacze pożegnali się z rowerzystami i udali się do swojego sektora, ale atmosfera wspólnego pielgrzymowania pozostała. W opinii uczestników pielgrzymki „to był wspólny bieg na chwałę Panu Bogu, ku czci i pamięci księdza Jerzego”.

We wspomnieniach ciągle pozostaje poczucie niespełnienia za sprawą patronatu, do którego nie doszło, a

który był tak bliski realizacji. Pan prezydent **Lech Kaczyński** już nam nie odpisze, nie przemówi. R o z m o w y przerwała tragedia katyńska. Zanim jednak wydał o s t a t n i e tchnienie dał jeszcze jedno ostatnie świadectwo praw-

dy o Katyniu, prawdy o Golgotcie Wschodu. Prawdy, której już nie można zmanipulować, zniekształcić, zdeformować, albowiem została ona opieczętowana krwią Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. - *Prawda, która nie nie kosztuje jest kłamstwem* - mówił ksiądz Popiełuszko. Jakże boleśnie odczuliśmy znaczenie tych słów.

MARIAN GRUSZKA

Prawdziwe oblicze prezesa Zagórowskiego

W nawiązaniu do stanowiska prezentowanego przez prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA i cytowane przez niego hasła, np. takie jak „wspólnie powalczymy o naszą firmę” czy „najważniejsi są pracownicy” stwierdzamy, że są one żywcem przepisane z kampanii wyborczych. Twórcami tych haseł na pewno nie jest prezes Zagórowski, ale sowiec opłacana za pracownicze pieniądze, wynajęta przez Zarząd JSW specjalistyczna firma PR-owska.

Przypominamy Ci, prezese, że wymienianie z nazwisk przedstawicieli związków zawodowych świadczy o tym, jakim jesteś człowiekiem.

Przypominamy panu Zagórowskiemu, że standaryzacja plac miała nastąpić w wyniku porozumienia zawartego w dniu 31 stycznia 2008 roku, a do chwili wej-

ścia związków zawodowych w spór zbiorowy z Zarządem JSW ten ostatni nie zaproponował pracownikom nic. Pisząc o układzie zbiorowym pracy (UZP) pan Zagórowski twierdzi, iż zareagował szybko na kłamstwa liderów związkowych.

Oświadczamy ponownie, że informując załogę o projekcie UZP przekazali-

śmy o nim pełną prawdę. Kłamstwem posługuje się, i to w perfidny sposób, pan Zagórowski. Pisząc o celowym działaniu związków na szkodę Spółki stwierdzamy, że największą szkodę Spółce wyrządza niekompetentne zarządzanie.

Panie prezese, to czy związki zawodowe są potrzebne, czy nie, to nie pań-

ska sprawa. Prosimy przekazać załozce informację ile my wszyscy zapłacimy za usługi firm, które wykonują nie do końca potrzebną, mizerną robotę w sprawie wartościowania stanowisk pracy. Z naszych informacji wynika, że jest to kwota około 1 mln 400 tys. zł.

Panie prezese, mając do czynienia z poważnymi ludź-

mi reprezentującymi związki zawodowe powinienes również wykazywać się powagą, ale ostatnie zachowania świadczą, że jest odwrotnie i coraz bardziej do tego przekonujesz otoczenie. Trzeba jasno stwierdzić, że w zapisach projektu UZP takie składniki jak czternasta pensja czy „barbórka” były nieobowiązkowe i uzależnione od wyniku firmy. Nie ma również w projekcie gwarancji płacy minimalnej.

Aby rozwiązać wątpliwości kto przedstawia załozce

prawdziwe informacje, proponujemy publiczną debatę, podczas której będzie można obalać tzw. „kłamstwa” liderów związkowych. Pan, panie prezese, naprawdę nie wie o czym mówi, pana chyba może zrozumieć tak naprawdę tylko prof. Andrzej Barczak.

Zamiast zrenic ma pan w oczach giełdę papierów wartościowych.

REPREZENTATYWNE
POROZUMIENIE ZWIĄZKÓW
ZAWODOWYCH JSW SA

Prywatyzacja pod prądem

Minister skarbu Aleksander Grad w przyspieszonym tempie dokonuje prywatyzacji polskiej energetyki. Na pierwszy ogień poszła Enea, potem Polska Grupa Energetyczna (PGE), teraz czas na Tauron, a w kolejce ustawiona jest Energa i Zakłady Energetyczne Pątnów-Adamów-Konin (ZE PAK). Eksperci biją na alarm. Rządowy pośpiech spowodować może znaczny spadek cen akcji spółek. W tej sytuacji zasadne staje się pytanie: czy ekspresowa wyprzedaż polskich elektrowni nie zaważy na bezpieczeństwie energetycznym kraju?

Rząd dokonuje pospiesznej prywatyzacji, bowiem na gwałt szuka pieniędzy. Na jednym z ostatnich posiedzeń ekipa rządząca musiała ściąć wydatki o 19 mld zł, bo mocno spadły wpływy z podatków. Zapewne na skutek powodzi rząd **Donalda Tuska** będzie musiał szukać dalszych środków, by wspomóc powodzin. Prywatyzacja wydaje się do tego idealnym zabiegiem, ale czy gospodarce wyjdzie to na dobre?

Bezlitosny plan prywatyzacji polskich przedsiębiorstw na 2010 rok zakłada wpływ do budżetu w wysokości 27 mld zł, z czego spora suma ma wypłynąć i już wpływa ze sprzedaży zakładów z sektora energetycznego.

Mit akcjonariatu obywatelskiego

Tauron Polska Energia, którego debiut na warszawskiej giełdzie planowany jest na koniec czerwca jest doskonałym przykładem, jak w blaskawicznym tempie zmienia się podejście rządu do prywatyzacji rodzimej energetyki. Po-

czątkowo Skarb Państwa chciał sprzedać jedynie 25 proc. akcji tejże spółki. Teraz już wiadomo, że na sprzedaż zostanie wystawionych 52 proc. akcji należących do Skarbu Państwa, który po ofercie będzie miał ok. 34 proc. akcji. Teoretycznie Skarb Państwa może zachować kontrolę nad spółką. Teoretycznie, bo równie śmiało może trafić poprzez giełdę do inwestora branżowego, który może być bardziej zainteresowany dostępem do rynku niż rozwojem spółki.

Minister **Aleksander Grad** uspokaja mówiąc, że prywatyzacja Tauronu będzie miała charakter akcjonariatu obywatelskiego, który został przeciwczyony przy okazji prywatyzacji PZU.

Na walory PZU zapisało się 251 tys. osób, którzy zwykle obejmowali po 30 akcji. Trudno sobie wyobrazić, by ktoś przy tak znikomym udziale chciał wykonywać dłuższe swoje prawa właścicielskie. Zdecydowana większość (pewnie 99,99 proc.) drobnych akcjonariuszy niedługo po debiucie giełdowym po-

zbywała się swych akcji, by skorzystać z premii prywatyzacyjnej. Ktoś z fachowców policzył, że realny zysk na inwestycji w akcje PZU osiągnąć mógł około 825 zł (w przypadku 30 akcji), uwzględniając marżę domu maklerskiego czy podatek Belki. Już w pierwszym dniu notowań PZU na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie ponad 10 mln akcji zmieniło swoich właścicieli. „Drobnica” sprzedawała je rekinom finansowym. Mit akcjonariatu obywatelskiego prysł w jedną chwilę. Podobnie może stać się z akcjami Tauronu, choć tu można mieć wątpliwości czy akcje tej spółki będą cieszyły się równie dużym wzięciem zważywszy na to, że w niedługim odstępie prywatyzowanych jest kilka ważnych polskich firm energetycznych.

PGE już leci w dół

- W przypadku Tauronu należy bardzo rozważnie ustalić datę wejścia na giełdę i nawet zdecydować się na jej odłożenie, jeżeli warunki nie będą sprzyjające, a w szczegól-

ności jeżeli nie poprawi się sytuacja w PGE na tyle, aby akcje tej firmy nie spadały, pociągając za sobą w dół wycenę akcji spółki i innych firm sektora - zauważa prof. **Władysław Mielczarski** z Politechniki Łódzkiej, ekspert rynku energetycznego.

Podany przykład PGE, największego polskiego producenta energii, trafnie oddaje istotę problemu. Akcje PGE niedługo po debiucie giełdowym zaczęły ostro lecieć w dół. Nie pomogły szumne zapowiedzi budowy elektrowni jądrowych, nie pomogły informacje o zysku spółki za 2009 rok. 20 maja br. za jedną akcję PGE płacono 20 zł. Cena akcji PGE była niższa o 3 zł od ceny emisyjnej.

Swojego oburzenia nie kryją związkowcy.

- Prywatyzacja teraz, w czasach kryzysu, to po prostu zdrada. Rząd się na tym przejeżdża! - denerwuje się **Kazimierz Grajcarek**, przewodniczący sekcji górnictwa i energetyki „Solidarności”.

Ta sytuacja może sprawić, że wycena giełdowa będzie niższa niż realna wartość przed-

się prywatyzacji grupy Tauron, gdzie Ministerstwo Skarbu chce się pozbyć ponad połowy akcji. To jest sygnał dla potencjalnych inwestorów: bierzcie się za zakupy, bo możecie kontrolować tę strategiczną spółkę.

SG: - Jak w tym kontekście należy oceniać plany prywatyzacji górnictwa węgla kamiennego?

KT: - Jeśli miałyby one wyglądać podobnie jak prywatyzacja energetyki to jest to strzał do własnej bramki, działanie na szkodę naszego bezpieczeństwa energetycznego. Proszę zauważyć co minister Grad zrobił z „Bogdanką”. Sprzedał najpierw niewielki pakiet akcji, a niedługo później sprzedał całą resztę, nie konsultując tego z nikim. Kto w tej sytuacji zagwarantuje, że nie zrobi tego samego z Jastrzębską Spółką Węglową czy z Katowickim Holdingiem Węglowym?

ROZMAWIAŁ: JAKUB MICHAŁSKI



Dalszy kierunek działań rządu Donalda Tuska wobec polskiej energetyki stanowi coraz większą zagadkę dla ekspertów, polityków i większości Polaków, którzy - jak wynika z sondaży - chcą zachowania sektora w rękach Skarbu Państwa. (fot. Archiwum SG)

siębiorstw. To nie tylko problem wpływów budżetowych, ale okazja do tzw. wrogich przejęć, co w przypadku firm energetycznych może mieć istotny wpływ na bezpieczeństwo energetyczne kraju. Jeśli właścicielem Tauronu, działającego na obszarze zachodniej granicy Polski, zostanie RWE czy Vattenfall to powstaną transgraniczne linie energetyczne, a wtedy zarówno PGE, jak i Tauron utracą prymat strategiczności. Wpompowanie do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego nadmiaru energii będącej w rezerwach państw zachodnich spowoduje, że nasze firmy utracą swoją pozycję.

A co z węglem?

- Istnieje zagrożenie, że Skarb Państwa straci kontrolę nad naszą spółką. Mijamy jednak nadzieję, że do tego nie dojdzie - mówi **Waldemar Sopata**, szef NSZZ „Solidarności” w Poldniowym Koncernie Wydobyczym.

Nie ludźmy się. Niekontrolowana prywatyzacja polskiej energetyki może mieć bardzo negatywne następstwa dla górnictwa węglowego w Polsce.

Wyobraźmy sobie sytuację, iż kontrolę nad spółką Tauron przejmie np. rosyjski Gazprom. Czy gazowy potentat będzie zainteresowany opalaniem bloków energetycznych węglem z Jaworzna czy Libiąża? Niekoniecznie.

W tej sytuacji należy się dziwić prezesowi Jastrzębskiej Spółki Węglowej **Jarosławowi Zagórowskiemu**, że za wszelką cenę dąży do natychmiastowej prywatyzacji spółki. Jeśli Ministerstwo Skarbu zastosuje w przypadku koncernu węglowo-kokosowego ten sam model prywatyzacji (czyli pozbyć się większości akcji poprzez tzw. akcjonariat obywatelski) niewykluczone, że spółka z Jastrzębia szybko znajdzie się w rękach inwestora strategicznego takiego jak np. Arcelor Mittal.

Z zagrożeń, których nie dostrzega rząd Donalda Tuska, zdaje sobie jednak sprawę większa część społeczeństwa.

Grubo ponad połowa, bo aż 65 proc. Polaków, jest zdania, że polskie przedsiębiorstwa energetyczne powinny być własnością Skarbu Państwa - wynika z raportu „Energetyka: Trudna prywatyzacja” firmy doradczej On Board PR Ecco Network opartej o badania zrealizowane przez PBS DGA.

Znamienne jest to, że największy inwestorzy zagraniczni w polskiej energetyce: francuski EdF, szwedzki Vattenfall, niemiecki RWE i czeski CEZ to firmy państwowe. Gdzieś jednak ceną się poczucie bezpieczeństwa energetycznego. Szkoda, że nie w Polsce.

JAKUB MICHAŁSKI

Prywatyzacyjny samobój

Rozmowa z Krzysztofem Tchórzewskim, posłem Prawa i Sprawiedliwości, byłym wiceministrem gospodarki.

Solidarność Górnika: - Jak Pan ocenia sposób w jaki Minister Skarbu prywatyzuje polską energetykę?

Krzysztof Tchórzewski: - Jeżeli prywatyzacja firm sektora energetycznego polegałaby na emisji nowych akcji to oceniałbym te działania z złością. Nie mówię o tym, że pieniądze potrzebne na to, żeby w Polsce zbudować choćby tylko jedną elektrownię jądrową. Niestety, sama wyprzedaż akcji Skarbu Państwa to nic innego jak rato-

wanie budżetu państwa. Nie wpływa na poprawę kondycji prywatyzowanych firm. A szkoda. Inna rzecz, że prywatyzacja głównych gałęzi gospodarki powinna być prowadzona niezmienne ostrożnie. Państwo nie powinno pozbywać się kontroli nad strategicznymi firmami sektora energetycznego. Proszę zauważyć, że największy producent energii w Europie, jak niemiecki RWE, francuski EdF czy szwedzki Vattenfall to firmy państwowe. Notabene, każda z nich jest w istotny sposób obecna w Polsce. Utrata kontroli nad energią może skutkować niekontrolowanym wzrostem cen energii, co może mieć brzemienne skutki dla polskiej gospodarki, jak i dla każdego obywatela.

SG: - Czy niemal masowa prywatyzacja firm energetycznych może mieć wpływ

na ich cenę, a konkretnie na zaniżenie wartości tych firm?

KT: - Oczywiście, że może. Proszę zauważyć jak mocno spadły ceny akcji PGE. Dla zagranicznych inwestorów branżowych to doskonały moment dla stosunkowo tanich zakupów firm energetycznych, których akcje są lub będą wkrótce notowane na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Jako polityk o poglądach chadeckich popieram gospodarkę wolnorynkową, ale uważam także, że w życiu społeczno-gospodarczym ważną rolę powinno odgrywać państwo. Zostało przecież powołane do tego, żeby reagować kiedy dzieje się źle jego obywatelom. A jeżeli państwo nie będzie miało wpływu na gospodarkę to w jaki sposób będzie na to reagowało? Przypuszczam, że z dużym niepokojem przyglądam

Wiesz o oszczędnościach kosztem bezpieczeństwa? Powiadom „S”!

Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” (SGiE) otrzymał informacje dotyczące wątpliwych praktyk wobec przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy jakie mają miejsce w Jastrzębskiej Spółce Węglowej SA (JSW) i Kompanii Węglowej SA (KW). Zwracamy się z prośbą o informacje dotyczące łamania zasad bezpieczeństwa pracy przez pracodawców. Będziemy je opisywać na łamach SG.

**Szanowne Koleżanki,
Szanowni Koledzy,**

Zwracam się z prośbą o przesyłanie informacji bezpośrednio do Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” w sprawach dotyczących oszczędzania na bezpieczeństwie pracy w kopalniach. Proszę też o informację o przypadkach łamania przez pracodawców zasad współżycia społecznego.

W tej sprawie otrzymałem informację, iż w JSW dyrektorzy kopalni (wydaje się, że za zgodą Zarządu JSW) wydają informacje, które - moim zdaniem - są karygodne, i które uwłaczają każdemu pracownikowi Spółki.

Cytuję informację z 27 maja zamieszczoną w Komunikacie BHP nr 22/2010: - *Każdy pracownik, który ulegnie wypadkowi przy pracy będzie obowiązkowo kierowany na badania psychologiczne.* Pan dyrektor kopalni „Pniówek” Jerzy Borecki pisze dalej: - *Pracowników, którzy ulegli wypadkowi przy pracy po skończonej absencji chorobowej należy kierować na profilaktyczne badania psychologiczne do Ośrodka Szkoleń „Białecki” w Jastrzębiu Zdroju przy ul. Armii Krajowej 1.*

Nasi pracodawcy (...) za nic mają nasze bezpieczeństwo pracy, zdrowie, a nawet życie. Dlatego zwracam się z prośbą o informację w sprawach łamania zasad bezpieczeństwa pracy przez pracodawców. Będziemy je opisywać w prasie związkowej, ale przede wszystkim będziemy interweniować.

Z informacji do załogi wynika więc, że nawet jeśli pracownik ulegnie wypadkowi np. wybuchu bądź tąpnięcia i choć żadnego udziału w doprowadzeniu do wypadku nie miał to i tak będzie wysłany do psychologa, i to nie do jakiegokolwiek psychologa tylko do

konkretny Ośrodek, w którym należy przeprowadzać takie badania?

Innym sygnałem otrzymanym od załóg to sprawa dotycząca przetargu na rury z tworzyw sztucznych, które zakupiła lub nosi się z zamiarem zakupu Kompania Węglowa SA. Badania rury pod kątem bezpieczeństwa pożarowego

wykonał Główny Instytut Górnictwa. Wynik tego badania wydaje się wątpliwy. Sekretariat Górnictwa i Energetyki

NSZZ „Solidarność” również zrobił takie badania w niezależnym laboratorium. W kolejnym numerze Solidarności Górnictwej postaramy się opublikować wyniki tych badań, które jednoznacznie określają, że zainstalowanie tych rur w kopalni podczas ewentualnego pożaru może narazić górników na śmierć.

O obydwu przypadkach zostanie poinformowany Mi-



Kazimierz Grajcarek (na zdjęciu) podaje przykłady sytuacji, w których pracodawcy oszczędzają kosztem bezpieczeństwa górników i apeluje o zgłaszanie podobnych przypadków do Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność”.

nister Gospodarki, Wyższy Urząd Górniczy (WUG), Rada Ochrony Pracy i Państwowa Inspekcja Pracy. Sprawa dotycząca przetargu na rury ze sztucznego tworzywa była również poruszana na Komisji BHP przy WUG.

Koleżanki i Koledzy,

Nasi pracodawcy, choćby tylko na podstawie tych

dwóch przypadków, za nic mają nasze bezpieczeństwo pracy, zdrowie, a nawet życie.

Dlatego zwracam się z prośbą o informację w sprawach łamania zasad bezpieczeństwa pracy przez pracodawców. Będziemy je opisywać w prasie związkowej, ale przede wszystkim będziemy interweniować.

KAZIMIERZ GRAJCAREK

Górnictwa „S” szkoli SIP-ów

Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” od zawsze kładła nacisk na poprawę bezpieczeństwa pracy w kopalniach i zakładach górniczych zrzeszonych w jej strukturach. Jednym z elementów tych działań jest podnoszenie wiedzy, zmiana mentalności, sposobu podchodzenia do przepisów bhp, tak aby zdrowie i życie były priorytetem na stanowisku pracy.

Realizując swój kierunek działania w zakresie szkoleń podnoszących wiedzę o przepisach bhp górnictwa „Solidarność” po raz kolejny zorganizowała szkolenie-seminarium dla społecznych inspektorów pracy, które odbyło się w dniach 14-15 czerwca br. w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Wykładowcami byli przedstawiciele Okręgowego Inspektoratu Pracy.

Tematyka szkolenia obejmowała takie tematy jak: metody i narzędzia do zapobiegania i ograniczenia ryzyka zawodowego w kopalniach w świetle uprawnień SIP, stan bezpieczeństwa w górnictwie na podstawie kontroli Państwowej Inspekcji Pracy (analiza, zapobieganie, wnioski), problematykę pracy w szczególnych warunkach i szczególnym charakterze w świetle ustawy o emeryturach pomostowych, nowe technologie a wyposażenie pracowników w środki ochrony indywidualnej (odzież robocza itp.), podstawy współpracy SIP ze związkami zawodowymi.

Z rozmów z uczestnikami wynika, że metody szkolenia jakimi posługiwali się wykładowcy są godne naśladowania.

Przekazywana informacja była oparta na przykładach, a przepisy prawne przełożone na język górniczy. O dalszych cyklach szkoleń i seminariach Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” będzie informować, oczekując jednocześnie od zainteresowanych na propozycje tematów szkoleń.

STANISŁAW KŁYSZ

Większa swoboda w dysponowaniu urlopem?

Państwowa Inspekcja Pracy (PIP) zaproponowała zmiany w zasadach wykorzystywania zaległego urlopu. Pracodawcy mieliby możliwość udzielania go swoim pracownikom do końca sierpnia następnego roku, a nie do końca marca jak w chwili obecnej. Dzięki temu pracownik mógłby wykorzystać zaległy urlop na wakacjach lub przy okazji któregoś z „długich weekendów”. Zmianom przychylna jest „Solidarność”.

Obecne zasady wykorzystywania zaległego urlopu są niepraktyczne, a do tego i tak często bywają fikcją. Pracownicy o wiele bardziej woleliby wykorzystać zaległe dni urlopowe np. podczas wakacji, kiedy można by je „dołożyć” do urlopu przysługującego im w danym roku i przedłużyć sobie wypoczynek. Właśnie w tym kierunku idą zmiany zaproponowane przez PIP.

Propozycja Państwowej Inspekcji Pracy jest też ko-

rzystna dla pracodawców, którzy nie będą mieli problemu z przymusowym wysłaniem pracowników na urlopy w sytuacji gdy są oni firmie potrzebni, a urlop wymuszają tylko i wyłącznie obowiązujące regulacje prawne. W chwili obecnej pracodawca musi uzgodnić z pracownikiem termin wykorzystania urlopu z po-

przedniego roku, a ma na to tylko pierwszy kwartał roku następnego. Jeśli między pracownikiem a pracodawcą

Obecne zasady wykorzystywania zaległego urlopu są niepraktyczne, a do tego i tak często bywają fikcją. Pracownicy o wiele bardziej woleliby wykorzystać zaległe dni urlopowe np. podczas wakacji, kiedy można by je „dołożyć” do urlopu przysługującego im w danym roku i przedłużyć sobie wypoczynek.

nie dojdzie w tej sprawie do uzgodnienia terminu i pracownik zaległego urlopu nie wykorzysta firmie grozi kara

grzywny. Zatem pracodawcy będą raczej przychylni nowym rozwiązaniom.

Modyfikację zasad najprawdopodobniej poprze NSZZ „Solidarność”. Przedstawiciele struktur Krajowych Związków twierdzą, że w tym obszarze porozumienie z pracodawcami jest możliwe.

PIP zamierza również wprowadzić pewne zmiany w przepisach dotyczących urlopów „na żądanie”. Jeśli wejdą one w życie, pracownik będzie mógł poinformować pracodawcę o wykorzystaniu przysługującego urlopu „na żądanie” w dniu, w którym będzie chciał mieć wolne, ale - tutaj zmiana - jeszcze przed rozpoczęciem godzin pracy.

(MJ)



DLA GÓRNIKÓW

Pożyczka bez poręczenia

oddziały



Knurów ul. 1 Maja 7, Kapelanów Woj. 7
Jastrzębie Zdrój ul. Górnicza 1
Szczygłowice ul. Górnicza 1

Libiąż ul. Górnicza 23
Susze ul. Piaskowa 3
Leszczyny ul. Broniewskiego 8

Autokopex Cars Sp. z o.o.

Twój Hyundai jest teraz bliżej niż myślisz

Nowy Hyundai w Autokopex Cars Mysłowice!

Odwiedź nas i umów się na jazdę testową

 **HYUNDAI**

ix35



www.hyundai.pl



Liczy się.
Prawdziwa Jakość

Autokopex Cars Sp. z o.o.

41-400 Mysłowice, Ks. Bończyka 82, salon tel. 032 317 36 50, serwis tel. 032 317 36 70, fax 032 317 36 51, www.autokopexcars.pl, salon@autokopexcars.pl

HONDA AUTOKOPEX

wszystko czego potrzebujesz

Ambitna bestia - Honda

CR-V
2010
EWOLUCJA

HONDA
The Power of Dreams

Nowa HONDA CR-V
w wiosennej promocji



O szczegóły pytaj w salonie lub zadzwoń!

Telefon: (32) 604 50 00

lepsz, silniejsza, bogatsza wersja CR-V

- pociągająca sylwetka
- nowe wersje
- bogatsze wyposażenie
- systemy bezpieczeństwa CMBS i ACC

I wiele więcej powodów do radości dla każdego przyszłego posiadacza udoskonalonej Hondy CR-V! Zapraszamy! Nie zwlekaj, pamiętaj że jest szybko...



HONDA AUTOKOPEX Sp. z o.o.

Al. W. Roździeńskiego 208, 40-315 Katowice
tel.: (32) 604 50 00, fax: (32) 604 50 07
salon@autokopex.pl, serwis@autokopex.pl
www.autokopex.pl

Honda Insurance Honda Finance

Venety Cosmetics Spa&Wellness w Katowicach. Zapytaj o szczegóły: +48 728 913 913

Zapraszamy: Katowice, Chorzowska 50 (8 piętro) email: venity@venity.pl, www.venity.pl

cosmetics • spa & wellness •

venity